

Zatrzymania na granicy USA, wypytywanie o poglądy

7 stycznia 2020

Amerykańscy dziennikarze alarmują o nowym zamordystycznym trendzie w USA. Po ekscesie Donalda Trumpa – zamordowaniu irańskiego wojskowego Ghasema Solejmaniego – obywatele Stanów Zjednoczonych pochodzenia irańskiego są bezprawnie zatrzymywani przez służby imigracyjne i przesłuchiwani. Funkcjonariusze pytają o poglądy!



Serwis internetowy Rady Stosunków Amerykańsko-Islamskich (CAIR) muzułmańskiej organizacji pozarządowej zajmującej się ochroną praw człowieka i wolności obywatelskich w USA, opublikował informację o zatrzymaniach na granicy pomiędzy Kanadą i stanem Waszyngton. Sprawą zajęli się również dziennikarze socjaldemokratycznego portalu Common Dreams. Z doniesień wynika, że w minioną niedzielę (5 stycznia) doszło, na przejściu granicznym Peace Arch w miejscowości Blaine w stanie Waszyngton, do zatrzymania ponad 60 obywateli Stanów Zjednoczonych pochodzenia irańskiego.

Zatrzymani przekraczali granicę kanadyjsko-amerykańską powracając z koncertu irańskiego zespołu, który odbył się w Vancouver w Kanadzie. Ludzi tych zatrzymano – jak napisano na stronach CAIR oraz Common Dreams – „na bardzo długi czas”. W trakcie przesłuchań byli wypytywani o swoje poglądy polityczne. Media cytują wypowiedź 24-letniej Amerykanki – Crystal – studentki medycyny, która powiedziała dziennikarzom, że była przetrzymywana procedurom przekraczania granicy przez ponad 10 godzin. Według jej relacji niemal wszyscy zatrzymani są obywatelami USA, nikomu nie podano – przynajmniej według jej wiedzy – powodu zatrzymania. „To dla was kiepski czas” – miał powiedzieć jeden z funkcjonariuszy.

Sprawa bulwersuje przytomną część amerykańskiej i światowej opinii publicznej ze względu na nowe dyktatorskie normy, które wdraża administracja prezydenta Donalda Trumpa. Przedstawiciele CAIR powołując się na źródła w amerykańskich służbach granicznych (CBP), informują, iż zatrzymania te są wynikiem nowych instrukcji Departamentu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (DHS) przekazanych pogranicznikom. Nałożyły one między innymi na CBP obowiązek zgłoszenia i zatrzymania każdej osoby irańskiego pochodzenia próbującej wjechać do USA niezależnie od obywatelstwa czy legalności pobytu. Zalecono szczególną uwagę wobec jednostek „potencjalnie podejrzanych” (sic! „potentially suspicious”) lub „wrogich” („adversarial”).

„To są niezgodne z prawem zatrzymania obywateli amerykańskich. Doniesienia te są wysoce niepokojące” – ocenił Masih Fuladi, jeden z dyrektorów CAIR. „Cały czas gromadzimy informacje i staramy się dotrzeć do osób zatrzymanych i członków ich rodzin. Musimy dowiedzieć się jak najwięcej o tym incydencie, by móc zaktualizować choćby nasze wytyczne dotyczące podróży do Stanów Zjednoczonych” – dodał.

Głos zabrali również niektórzy amerykańscy politycy. Deputowana do Izby Reprezentantów z ramienia Partii Demokratycznej Pramila Jaypal napisała na portalu społecznościowym Twitter, że jest „głęboko zaniepokojona” i zadeklarowała pomoc pokrzywdzonym.

Na alarm bije także Rada Irańsko-Amerykańska (NAIC, organizacja trzeciego sektora działająca w Waszyngtonie). Jej przedstawiciele potwierdzili, iż „dotarły do nich wiarygodne doniesienia o zatrzymaniach Amerykanów irańskiego pochodzenia, w tym osób na stałe zamieszkujących w USA, na przejściach granicznych” i również zwrócili się o wszelkie możliwe informacje w tej sprawie zapewniając o współpracy z „prawnikami i przyjaciółmi”.

Bardzo ostro zareagowała przewodnicząca NIAC Donna Farvard. Na portalu „Twitter” określiła obecny amerykański rząd jako

„gównianą administrację”, dla osób, które uważają, że władze w Waszyngtonie troszczą się jakkolwiek o Irańczyków miała jednoznacznie przesłanie – „możecie wypierdalać”. „Najpierw zakazują nam wjazdu. Potem skazują nasze rodziny w Iranie na głód swoimi sankcjami. Następnie grożą, że zbombardują obiekty naszego dziedzictwa kulturowego. A teraz zatrzymują nas na granicach” – napisała także Farvard.

Autorstwo: Bojan Stanisławski

Źródło: Strajk.eu